

POMPIKOWE DOMOWE PRZEDSZKOLE

Temat: Święto Rodziców

1. Rozwiązanie zagadek

Jest jedyna na świecie –

nigdzie lepszej nie znajdziecie.

Z nią można bawić się, uczyć i śmiać,

przy niej nic złego nie może się stać. **(MAMA)**

Wszystko zrobić potrafi w domu.

O tajemnicach nie powie nikomu.

Często z nim w piłkę nożną gramy

i bardzo, bardzo go kochamy. **(TATA)**

- *Kim są dla dzieci (dla ciebie?) mama i tata?*

- *Jak można nazwać jednym słowem te osoby?*

Dzieci wybrzmiewają głoski w nagłosie słów: mama, tata, rodzice, i dzielą słowa na sylaby.

2. Jacy są moi rodzice? – wprowadzenie wiersza A. Widzowskiej „Dla Mamy i Taty”
(dla chętnych - do nauki na pamięć)

Z okazji święta Taty i Mamy

dziś uroczycie wam obiecamy:

codziennie sprzątać swoje zabawki,

nigdy nie spadać z wielkiej huśtawki,

od mamy nigdzie się nie oddalać,

groźnych zapalek szust! nie zapalać.

Będziemy grzeczni i przyrzekamy

słuchać uważnie taty i mamy.

Wyszorujemy ząbki starannie

i nie będziemy wariować w wannie.

Mama nas uczy drogowych znaków,

tata trenuje małych pływaków.

Lecz nikt przez pasy sam nie przechodzi

ani do wody w morzu nie wchodzi!

Od taty wiemy dużo o świecie:

że trzeba czapkę zakładać w lecie,

że się obcego pieska nie głaszczcie,

bo czasem groźnie otwiera paszczę.

Bo z rodzicami jest zawsze lato,

kochana Mamo, kochany Tato!

- Co dzieci z wiersza obiecują z okazji święta mama i taty?

3. Portrety moich rodziców – zajęcia plastyczne – rysowanie pastelami olejnymi lub inną wybraną techniką plastyczną

*Rodzic pokazuje dziecku wybraną reprodukcję malarską przedstawiającą portrety mężczyzny i kobiety. Prosi dziecko o przypomnienie, co znaczy słowo **portret**. W razie potrzeby można ponownie wyjaśnić znaczenie tego słowa. Następnie dzieci wypowiadają się na temat treści, nastroju i techniki wykonania obrazów. Opisują wygląd osób przedstawionych na obrazach.*

Rodzic proponuje dzieciom wykonanie ich portretów. Zachęca dzieci, aby zachowały w portretach znaki szczególne danej osoby, to znaczy: kolor włosów, oczu, fryzurę itd.

4. Ćwiczenia oddechowe „Wyścig serduszek” - dmuchanie na serduszka zawieszane na nitkach w formie girlandy -element dekoracyjny w salonie z okazji Dnia Matki i Dnia Ojca.

5. Zabawa rytmiczna „Koncert dla mamy”, z wykorzystaniem niekonwencjonalnych instrumentów: Garnki, pokrywki, drewniane łyżki i metalowe łyżki. Dzieci wybierają po dwa przedmioty (garnki, pokrywki, drewniane łyżki i metalowe łyżki). Rodzic jest dyrygentem. Dzieci grają koncert dla mamy.

6. Mój kochany tatuś – rozmowa na temat wiersza B. Kosmowskiej „Dzień Taty”

– Dziś Dzień Taty – mówi mama.

– Czy pomysły jakieś macie?

Nie wypada, abym sama

wyprawiała święto tacie...

Krzyś uśmiecha się do mamy.

– Mamy z Anią świetne plany!

Po śniadaniu, na trzepaku,

będzie popis akrobatów.

Potem – wyścig rowerami!

My, niestety, go przegramy.

Dla zwycięzcy są nagrody

– choćby Ani pokaz mody.

No i zanim tata zaśnie,

poczytamy tacie baśnie...

Krzyś i Ania są szczęśliwi.

– To się dzisiaj tatuś zdziwi!

Tylko mama zamyślona,

trochę smutna, jak nie ona...

Wreszcie wzdycha głośno na to:

– Też bym chciała dziś być... tata!

- *O jakim święcie mówiła mama z wiersza?*

- *O co prosiła mama swoje dzieci?*

- *Jakie pomysły na wyprawienie święta tacie miał Krzyś?*

- *Co dzieci chciały zrobić wspólnie?*

- Dlaczego na koniec mama posmutniała i zamyśliła się?

7.□□□□ Zabawy konstrukcyjne w piaskownicy – „Babeczki piaskowe dla mamy”.

Łopatki i foremki do piasku. Dzieci, wykorzystując łopatki i foremki, lepią w piaskownicy babki z piasku – ciasteczka. Dekorują je, ozdabiając trawkami, małymi kamykami. Na koniec posypują pudrem – suchym piaskiem.

8.□□□□ Z czego ucieszą się rodzice? – zagadki inspirowane opowiadaniem S. Karaszewskiego „Pychotka dla mamy”. Książka (s. 78–81)

– Zróbmy coś słodkiego dla mamy! – zaproponował Olek.

– Pychotkę-smakotkę! – klasnęła w ręce Ada. – A co zrobimy?

– Myślałem o upieczeniu ciasta... ale to trochę za trudne. Najpierw trzeba przygotować wszystkie składni-

ki... ale nie wiem jakie! Mąkę, cukier, jajka... ale nie wiem ile. Potem wszystko trzeba długo mieszać, dodawać rodzynki, migdały, proszek do pieczenia, drożdże i jeszcze nie wiem co. Potem ciasto musi rosnąć, ale

nie wiem jak długo. Potem trzeba nagrzać piekarnik – ale nie wiem, do jakiej temperatury. A potem trzeba

piec, ale nie wiem, ile czasu. I nigdy nie wiadomo, czy się nie spali, czy nie zrobi się zakalec, i czy ogóle się

uda. Nie, ciasto nie dla nas.

– Jaka szkoda... – westchnęła Ada.

– Ale wiesz co? Można pychotkę-smakotkę upiec w lodówce!

– W lodówce? Upiec? Raczej zamrozić!

– Pamiętasz, jak ciocia na święta piekła sernik w lodówce?

– Sernik? Tak! Był pyszny!

– Nie trzeba mąki, nie trzeba jajek, nie trzeba drożdży, nie trzeba proszku!

– A co trzeba?

– Kilka paczek biszkoptów na spód, kilka waniliowych serków z dodatkami na środek, a na wierzch – galaretką!

– Pychotka-smakotka! Upiekła ją ciotka! – zawołała Ada.

– No to zabierajmy się do roboty!

Olek wyciągnął okrągłą blaszaną formę do tortu, postawił na stole.

– Najpierw biszkopty! Wszedł na taboret, sięgnął do szafki po biszkopty.

– Ja ci pomogę ułożyć! Ada zajęła się układaniem biszkoptów na blaszce.

– Ada, nie zjadaj! Ada, to nie wypada! – zawołał Olek, gdy jego siostrzyczka zaczęła chrupać biszkopty.

– Od tego ciastowania zgłodniałam! – powiedziała Ada. – I co?

– Może być! – ocenił wspólną pracę Olek. – A teraz musimy przygotować galaretkę owocową!
A potem ją

ostudzić! Gdy będziemy galaretkę lać na sernik, nie może być za gorąca! Olek podgrzał wodę w czajniku,

wlał do salaterki, wsypał galaretkę w proszku i wymieszał. Proszek zamienił się w kolorowy płyn.

– Wygląda całkiem nieźle – ocenił Olek. – Jak w akademii pana Kleksa! Ale przydałyby się jakieś dodatki!

Wyciągnął z szafki puszkę z ananasami w kompocie i otworzył ją, plastry ananasów z kompotem wlał do

galaretki. Jeden krążek został na dnie puszki. Ada wyciągnęła go i zjadła ze smakiem.–
Ada, nie wyjadaj! Ada to nie wypada!

– Ale ja jestem głodna!

– Jesteś łakomczuszek! Rozboli cię brzuszek! Poczekaj aż wszystko będzie gotowe!

– Kiedy będziemy robić ser? – spytała Ada.

– Ser znikł, a będzie sernik! – zażartował Olek, wyjmując serki waniliowe z lodówki.

– Jeszcze rodzynek! – wyciągnął paczkę rodzynek z szafki.

– Ja wyjmę serek z kubeczków, a ty wymieszaj go z rodzynekami – zaproponowała Ada.
Przekładała serek

metodą: jedna łyżeczka serka do miski, jedna do buzi.

– Ada, nie wyjadaj! Ada, to nie wypada!

– Kiedy strasznie zgłodniałam! Kiedy Olek odwrócił głowę, chwyciła kilka rodzynek i wsadziła do buzi.

– Ada, widziałem! Ada, to nie wypada!

– Ale ja jechtem chłodna! – powiedziała Ada z pełną buzią.

– Ty zawsze jesteś... nie głodna, ale łakoma! Zwykły obżartuch! Jak będziesz tyle wyjadać, to... to będziesz

gruba jak beczka!

Ada wzruszyła ramionami.

Serek wymieszany z rodzynkami dzieci przełożyły do tortownicy, na podkład z herbatników.

– Galaretka już ostygła, chyba można wylewać – ocenił Olek.

– Trochę rzadka! – powiedziała Ada.

– To nic, w lodówce zastygnie!

Wylał na serek płynną galaretkę wymieszaną z kompotem ananasowym.

– A teraz do lodówki, niech się piecze! Olek włożył sernik do lodówki i zamknął drzwi.

– Jak myślisz, Olku, czy już upiekł się sernik? – spytała Ada po kilku godzinach.

– Chyba tak. Przełożymy go na tacę!

Olek wyjął sernik, postawił na tacy i zdjął boki tortownicy. Niestety, sernik zamiast trząść się jak galareta,

rozlał się na wszystkie strony jak rzadki kisiel, a na wierzchu, jak meduzy, pływały plastry ananasa. Herbatniki całkiem rozmiękły, zamieniając się w papkę, i całość nie była sernikiem, tylko kolorową słodką

breją.

– I co teraz? – załamała ręce Ada.

– Zadzwonimy po pomoc! – krzyknął Olek. – A ty, jeśli chcesz, możesz to wszystko zjeść!

– Nie mogę, powiedziała Ada – bo mnie mdli!

Olek chwycił komórkę i zadzwonił do babci.

– Witaj, Olku, miło, że dzwonisz! – usłyszał głos babci, a w tle głos dziadka.

– Ja też witam! – zawołał dziadek.

– Babciu, dziadku, pomóżcie! – zajęczał Olek. – Katastrofa!

– Co się stało? – spytali dziadkowie.

– Sernik nam się rozpląnął!

– Jaki sernik?

– Pieczony w lodówce! Na Dzień Matki!

– Nic się nie martw! Przyjedziemy, pomożemy! I tak byliśmy umówieni na dzisiaj z waszymi rodzicami!

Dziadkowie przyjechali z ogromnym tortem, który postawili na stole, tuż przed przyjściem rodziców.

Gdy przyszli rodzice, Olek i Ada złożyli mamie życzenia z okazji Dnia Matki. Rodzice złożyli życzenia babci,

która przecież też jest mamą, ale mamą taty. A potem wszyscy siedli do stołu i zjedli pyszny tort przygotowany przez dziadków.

– A co to takiego? – spytała mama, odkrywając w kuchni nieudaną pychotkę-smakotkę.

– Och, chcieliśmy upiec sernik w lodówce...

– Ale się nie udało? – uśmiechnęła się mama. – Nie szkodzi, następnym razem się uda!

9.□□□□ Burza mózgów: „Z czego ucieszy się mama, a z czego – tata?”

- wspólne wypisanie przyjemności, z których ucieszy się mama a z których tata.

10.□ Zabawa muzyczno - taneczna z mamą i tatą według własnego pomysłu:

Piosenka dla mamy

<https://www.youtube.com/watch?v=IdxQW3jgYtA>

Piosenka dla taty

<https://www.youtube.com/watch?v=MU-2uKwzzwc>

11. Rodzinna majówka.

Relaks na kocach: prowadzenie obserwacji przyrodniczych w leżeniu na brzuchu, z wykorzystaniem lup. Puszczanie baniek mydlanych. Koce, lupy, bańki mydlane, rurki. Dzieci dobierają się w małe grupy (rodzinki), rozdzielają między siebie role mamy, taty i dzieci, rozkładają koce i urządzają rodzinny piknik na trawie. Wspólnie odpoczywają i relaksują się. Leżąc na kocach, prowadzą obserwacje przyrodnicze z wykorzystaniem lup. Dzielią się spostrzeżeniami. Następnie puszczają bańki mydlane – obserwują refleksy świetlne pojawiające się na bańkach w promieniach słońca.

12. Oglądanie fotografii rodzinnych:

Nazywanie poszczególnych członków rodziny, podawanie ich imion, miejsca zamieszkania, zawodów.

13. Zabawy paluszkowe: „Rodzinka”

Ten pierwszy to dziadziuś

A obok babunia

Największy to tatuś

A przy nim mamusia

A to jest dziecinka mała

I to moja rączka cała

14. Piosenka: „A ja wolę moją mamę” – Majka Jeżowska

<https://www.youtube.com/watch?v=TwXvxanqT1c>

15. Masaż relaksacyjno-rodzinny

Szliśmy razem na wycieczkę (otwartą dłonią uciskanie pleców)

z tyłu na plecach mieliś

my teczkę (rysowanie prostokąta na plecach)

Na niebie świeciło słońeczko (zataczanie niewielkich kół na ramionach)

a myśmy biegali w kółeczko (rysowanie kół na łopatkach)

Długą linię mama z tatą trzymali (rysowanie wężyka wzdłuż kręgosłupa)

i wesoło na boki się kiwali(kiwanie głową osoby siedzącej przed nami - dziecka)

Wolno szliśmy, szurając nogami (otwartą dłońią uciskanie pleców, a następnie głaskanie w dół i górę wzdłuż kręgosłupa)

a mama skakała wesoło za nami (dwoma palcami każdej ręki podskoki po plecach)

Wtem zaczął kropić deszczyk (delikatne stukanie palcami po plecach)

i poczuliśmy wesoły dreszczyk (połaskotanie w pasie dziecka)

16. □ Słuchowisko „Poznajemy słynne na świecie mamy”

<https://www.polskieradio.pl/18/4468/Artykul/2163620,Poznajemy-slynnne-na-swiecie-matki>

